Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 12. Nowy Targ, dnia 23. marca 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ. GIMNAZJUM. Administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 60.000 marek.

Konto czek. P. K. O. 151,982

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 600000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

O Jaworzynę.

Nasz b. poseł podhalański Ks. Jan Madej umieścił w „Ludzie Katolickim" dzieje sprawy Jaworzyńskiej.

Przypomniał delegację do Paryża Wojciecha Halczyna i Piotra Borowego i ich rozmowę z Wilsonem, potem orzeczenie Rady Ambasadorów, z 27 sierpnia 1920, w którem tylko 1/5 Spisza i Orawy przyznano Polsce. Komisja delimitacyjna w maju 1921 odcięła Jurgów od łąk lasów i pastwisk w Jaworzynie i ludność wsi sąsiednich naraziła na tysiączne niewygody i dokuczki ze strony Czechów, którzy utrudniają przystęp do pól, łąk i lasów, położonych po ich stronie.

Dwie sposobności minął rząd polski w układach z Czechami, kiedy się mógł upomnieć o Jaworzynę.

Pewna, że dyplomatom za zielonym stolikiem Jaworzyna wobec całej Polski wydaje się drobnostką, ale ludność wsi granicznych słusznie rozumuje, że kiedy Polska o nas nie dba, niech nas odda Czechom, bo my przecie bez pól, łąk, lasów żyć nie możemy. Za temi wsiami i dalsze mówią podobnie, że Polska nie dba o swój lud . . .

Komisja graniczna w lutym br. w Bernie morawskim stanęła twardo przy swem poprzedniem orzeczeniu z września 1922, w którem przyznano Polsce 2/3 Jaworzyny ze względów gospodarczych, bo tam są grunta, lasy i hale Jurgowian.

Obecne zebranie Rady Ligi Narodów wzięło pod obrady sprawę Jaworzyńską. Delegat czeski Benesz okazał ustępliwość i nasz min. Zamojski także i Rada odesłała ostateczne rozstrzygnięcie do umów, mających się na miejscu zawrzeć co do ściślejszej granicy, wyznaczonej w głównych zarysach przez Komisję delimitacyjną we wrześniu 1922.

W sprawie jaworzyńskiej Rada Ligi właściwie „tylko" pomogła złodziejom czeskim. Odrzuciła dwukrotne uchwały Komisji Delimitacyjnej, złożonej z trzech wysokich oficerów aljanckich, jedynie powołanych na podstawie znajomości terenu do oznaczenia granicy. Gdy przed dwoma laty wybuchł spór przy delimitacji granicy czesko—węgierskiej i przyszedł przed forum Ligi Narodów, ta zażądała najpierw opinji komisarzy delimitacyjnych, zanim wydała orzeczenie. Wobec Polski Liga zaniechała tej procedury, gdyż komisarze, którzy sporny teren znają doskonale — mimo nacisku z Genewy — upierali się przy swem zdaniu, że większość obszaru jaworzyńskiego powinna przypaść Polsce. Więc w ciszy gabinetu, nie wysłuchawszy ekspertów i nie znając terenu — przyznano go Czechosłowacji. Jest to wypadek bez precedensu, jest to tak tendencyjna i potworna w swej tendencyjności uchwała, że możliwą się stała tylko dzięki zgodzie p. Skirmunta. —

P. Skirmunt porozumiał się już poprzednio z p. Beneszem i na tej to podstawie Rada Ligi wydała szybko, na poczekaniu, nie studjując sprawy i bez jakiejkolwiek dyskusji swoje haniebne rozstrzygnięcie. Polsce dano ochłap: kilkaset morgów Jaworzyna, bogate polany i lasy, polskie Tatry zamykające od południa śnieżnym grzebieniem najpiękniejszy w świecie krajobraz, to wszystko oddano „przyjaciołom czeskim“ świadomie i dobrowolnie. Tam, gdzie miało stanąć wielkie polskie uzdrowisko, któreby dając zdrowie i siły polskiej inteligencji zatrzymywało w Polsce dziesiątki miljonów złotych rocznie, zamiast wysyłać je do D vos czy na Rivierę, tam, gdzieby silny nurt polskiego życia wycieczkowego budził do polskości cały Spisz dzisiaj zagrożony wynarodowieniem, i polską granicę utwierdzał na nizinie Popradu, tam będą czescy złodzieje polskich Tatr ściągać do swoich hoteli polskich turystów i gromadzić polskie miljony, będą utrudniać byt polskich wsi spiskich i swobodnie czechizować lud polski . . .

Rada Ligi Narodów zgłosiła rezolucję do konferencji ambasadorów, która to rezolucja proponuje ustalenie granicy na Spiszu na trzech odcinkach:

Pierwszy odcinek obejmuje granicę pomiędzy Jaworzyną a Jurgowem. Na odcinku tym proponuje Rada Ligi przyznanie Polsce części obszaru katastralnego gminy Jurgów, obejmującej odcinek, wyznaczony linją rady ambasadorów. Wszystkie pola i grunta uprawne gminy Jurgów o łącznym obszarze kilkuset morgów.

Na odcinku drugim proponuje Rada Ligi wyprostowanie linji rady Ambasadorów według granic katastralnych gmin Rzepisko, Łapszanka, Łapsz, Niża, Kacwin i Niedzica. Wyprostowanie obejmuje szereg mniejszych obszarów, położonych po stronie polskiej i czeskiej.

Na odcinku trzecim proponuje Rada Ligi granicę, obejmującą na rzecz Polski resztę odciętego linją rady ambasadorów obszaru katatasiralnego gminy Niedzica. W ten spoobób prawy brzeg Dunajca od mostu Czorsztyńskiego do gminy Kołbark pozostaje przy Polsce.

Rezolucja Rady Ligi kończy się wnioskiem, zgodnym z opinją komisji delimitacyjnej, aby ze względu na niemożność zadowolenia taką granicą interesów gospodarczych ludności pogranicznej zawarto umowy protokolarne, dotycząca interesów ekonomicznych i ułatwień komunikacyjnych dla ludności, znajdującej się po obu stronach granicy. Protokołyki pow. być zredagowane w sensie jak najbardziej u... ...ającym wszystkie interesa pograniczne i mają tworzyć integralną część decyzji konferencji ambasadorów, która określi ostatecznie granicę na Spiszu.

Sprawa pójdzie na Radę Ambasadorów, gdzie zapadnie już tylko formalna uchwała.

Wysokie Tatry są na razie stracone. Wyjdą jeszcze na jaw szczegóły tej walki. P. Maurycy Zamoyski odegrał w niej rolę zdecydowaną. Będzie się o niej jeszcze wiele mówić i pisać.

Delegaci polscy w komisji delimitacyjnej prof. Goetel i major Romaniszyn pozostaną w Genewie i rozpoczną z delegatami czeskimi rokowania w sprawie umów protokolarnych przyczem będzie uwzględniony całokształt spraw, interesujących Polskę w związku z uregulowaniem granicy na Spiszu.

Nasza polityka.

Dają się słyszeć głosy, że Gazeta Podhalańska jest nieinteresująca do czytania, bo niema w niej polityki. Dowodzi to z jednej strony, że nasze pisma ludowe tak przepełnione są polityką, iż wyrobiło się przekonanie, jakoby one na to istniały aby się tylko polityką — i to partyjną — zajmowały, a z drugiej strony dowodzi to niezrozumienia dążności i programu naszej Gazety.

Przeważnie w gazetach znajduje lud tylko chwalby swojego stronnictwa, podchlebianie się wyborcom i wymyślanie na inne partje polityczne, a tylko gdzieś w kąciku jakąś notatkę o pracy społecznej lub pouczająca wiadomość.

Wielu Czytelnikom sprawia potępianie i wydrwiwanie drugich przyjemność, zwłaszcza gdy jest napisane dosadnie i z dowcipem. Bo my Polacy lubimy się wadzić, krytykować i wzajemnie się wyśmiewać. Ale co za pożytek mamy z takich gazet, które nasze wady narodowe popierają, zamiast je tępić i wyplenić?

Gazeta Podhalańska nie jest organem żadnego stronnictwa politycznego, nie uprawia przeto żadnej polityki partyjnej, od nikogo nie zależy, nikomu schlebiać nie potrzebuje. Jest organem ziemi Podhalańskiej i szczepu góralskiego, od wieków na tej skalnej ziemi osiadłego, rdzennie polskiego i jak uczeni zbadali, najstarszego niewątpliwie prasłowiańskiego. Pragnie być wyrazem duszy podhalańskiej, górnej lotnej ślebodnej, do

szlachetnych porywów zapalnej, a w twardej walce o byt zahartowanej i nieustępliwej. Jest organem i tych, co na roli na Podhalu pracują i tych, co nabywszy nauk i rozszedłszy się po świecie, umysłową pracą się zajmują.

Tu na Podhalu niema różnicy: chłop i pan, każdy, co z tego szczepu pochodzi, jest góralem podhalańskim, bratem jeden drugiemu.

Więc Gazetę Podhalańską piszą nie „panowie" dla „chłopów", ale wszyscy Podhalańcy sami dla siebie i uczeni i nieuczeni wspólnie.

Stąd wynika pogram naszej Gazety: w pierwszym rzędzie oświata, uświadomienie obywatelskie i społeczne, a w drugim polityka. Jaka? Nasza, podhalańska.

Nasze pokolenie urodziło się i wychowało w niewoli, musi się dopiero uczyć życia wolnego, we własnem państwie, musi się uleczyć z zepsucia, jakie sprowadziła niewola, musi nabyć cnót obywatelskich. Zatem to jest u nas na pierwszem miejscu. Ale jest i polityka, jak powiedzieliśmy: podhalańska. Polityka być musi, bo skoro chcemy być dobrymi obywatelami, to się sprawami państwa powinniśmy zajmować, a to jest właśnie polityka i to państwowa.

Każde stronnictwo u nas, z wyjątkiem jawnie wrogich polskiej państwowości, bo i takie cierpimy, powiada, że uprawia politykę państwową, chociaż widzi się, że jest to polityka przedewszystkiem partyjna. Pochodzi to stąd, że walki i nienawiści partyjne są tak zaciekłe, iż ginie w nich z oczu dobro Ojczyzny.

Liczne nasze stronnictwa ugrupowały się we dwa wrogie sobie obozy: po jednej stronie prawica, po drugiej lewica. Na prawicy narodowi demokraci, związek ludowo—narodowy, chrześcijańscy demokraci i kilka pomniejszych partyj. Na lewicy socjaliści, żydzi, niemcy, białorusini, komuniści i inni.

Piastowcy wahali się długo to na jedną, to na drugą stronę, był czas, że wmawiano w lud (jak pisze „Piast") lewicowość jako przykazanie, a nadeszła chwila, że powiadają, iż bliższy chłopu kontusz, niż jupica z pejsami.

Nadchodzi już i czas, że Piastowcy razem z innymi umiarkowanymi partjami odegrają samodzielną rolę, utworza grupę pośrednią czyli centrową. Oby się to stało jak najprędzej, bo tak dalej, jak dotąd, być nie może. Wóz państwowy jest szarpany to na lewo, to na prawo, a niema go kto ciągnąć prosto naprzód. We wszystkich państwach na świecie są albo dwa stronnictwa, oba jednako narodowe i panstwowe, np. w Ameryce republikanie i demokraci, albo też jest między prawicą i lewicą silne centrum. Takie centrum jest u nas koniecznie potrzebne, inaczej nasza polityka nigdy uzdrowioną nie będzie. Ono będzie łagodzić i uspokajać walki lewicy z prawicą, ono będzie wyrazem stałości i umiarkowania.

Ta grupa centrowa już się powoli tworzy, brak jej tylko jeszcze należytej organizacji i spójności. Należeć do niej będą wszystkie umiarkowane stronnictwa ludowe i cała inteligencja pracująca, z wyjątkiem jednostek walkami partyjnymi zepsutych.

W takiem właśnie ugrupowaniu jest miejsce dla Podhalan, którzy chcą przodować Polsce wzorem miłości Ojczyzny, troski o dobro publiczne, a walczyć do ostatniej kropli krwi z wrogami zewnętrznymi, ale nie z własnymi rodakami. To jest nasza polityka podhalańska. —

J. P.

Przyp. Redakcji: Podzielamy przekonania autora co do konieczności powstania Centrum ale Gazeta pozostanie dalej bezpartyjną. —

Ministerstwo rolnictwa do Rolników Polskich.

Stoimy przed rozstrzygającym wysiłkiem nad budową Skarbu Rzeczypospolitej. Niebawem rozpocznie swe czynności Bank Polski. Z końcem marca zostaje zamknięta subskrypcja na akcje tegoż Banku. —

W społeczeństwie utrwala się opinja, iż rolnictwo polskie w zapisach na akcje nie jest należycie reprezentowane. Pod adresem rolnictwa szerzą się zarzuty i oskarżania; odpierając zarzuty, rolnictwo wskazuje na ciężary podatkowe, które w chwili obecnej ponosi, oraz utrudnienia walutowe, istniejące przy zapisach na akcje Banku.

Wobec tych faktów uważam za swój obowiązek stwierdzić, iż dotychczasowy udział rolnictwa w zapisach na akcje Banku polskiego jest niewspółmierny z istotnym stanem posiadania rolnictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarstwa narodowego. —

Swierdzić również muszę, że okres subskrypcji zbiegł się z okresem uiszczania największych ciężarów publicznych, ciążących na rolnictwie. Na pierwsze miesiące roku bieżąeego przypadają terminy płatności podatków, w których rolnictwo największy udział ponosi.

Wstrzymanie na niskim stosunkowo poziomie cen zboża i innych artykułów rolniczych ze względu na potrzeby ogółu ludności, nie sprzyja sile płatniczej rolnika Konieczność uiszczenia i ponoszenia tych ciężarów uszczupla poważnie zdolność płatniczą rolników, zwłaszcza wobec małego udziału rolnictwa w korzystaniu z kredytu państwowego. Zdając sobie dokładnie sprawę z tego stanu rzeczy, zmuszony jestem zwrócić uwagę Rolników polskich na groźną wręcz sytuację, w jakiej rolnictwo znaleźć się musi, o ile nie wejdzie do Banku polskiego ilością akcyj, odpowiadającą choć w przybliżeniu jego sile gospodarczej Kierunek polityki kredytowej Banku polskiego, jako spółki akcyjnej, zależeć będzie przedewszystkiem od składu akcjonarjuszów Działalność Banku polskiego w znacznym stopniu decydować będzie o organizacji kredytów, oraz obrotu pieniężnego w Państwie. Nieobecność w Banku Polskim pozbawi rolników możności uzyskania należnego im stanowiska Rolnictwo w interesie własnym dopuścić nie może do tego, aby główne źródło i narzędzie polityki kredytowej znalazło się poza jego wpływami.

Dotychczasowe ograniczenia przy nabywaniu walut na zakup akcyj Banku Polskiego zostały usunięte i banki sprzedawać mogą waluty na ten cel bez ograniczeń —

Zwracam się zatem do wszystkich zrzeszeń rolniczych, oraz do wszystkich rolników polskich z wezwaniem i ostrzeżeniem, iż czas jeszcze, choć w ostatniej chwili obowiązek swój spełnić, zresztą w dobrze zrozumianym interesie. —

Najgłośniej i najgoręcej apeluję do Rolników z tych okolic kraju, które za równo pożogą wojny, jak i jej skutkami najmniej zostały dotknięte. Ci nic mieć nie będą na swoje usprawiedliwienie.

Sanacja Skarbu została szczęśliwie zapoczątkowana. Bank Polski niebawem powstanie.

Nieobecni, jak zawsze i wszędzie racji nie mają.

Warszawa dnia 7 marca 1924.

Do PP. Naczelników gmin, Wielebnych Urzędów parafjalnych Zarządów dóbr: Zakopane, Czorsztyn, Poronin, Szaflary Krościenko.

Przesyłam w odpisie odezwę P. Ministra rolnictwa i dóbr państwowych wystosowaną do rolników, a zachęcającą do zapisu na akcje Banku polskiego i proszę PP. Naczelnika gminy. Wielebnego Księdza Proboszcza. Zarząd dóbr, by wszedł w porozumienie z tamt. rolnikami i innemi osobami, a, więc przedsiębiorcami przemysłowymi, którzyby w akcji mogli wziąć udział, przedstawił im znaczenie całej akcji i zachęcił do subskrybcji. Niech zrozumieją, że mają spełnić dziś czyn wielki, co świadczyć będzie o ich patrjotyźmie —

Nie tylko pojedyncze osoby, ale gminy niech wezmą udział w zapisach na akcje Banku Polskiego, a wszyscy ci zapisani zostaną w złotą księgę Banku, aby historja oceniła tych prawdziwych synów Ojczyzny. Zapisy przyjmuje Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu.

Z dniem 31. marca b. r należy mi przedłożyć spis tych, którzy poczynili zapisy. —

Starosta: *Strzelbicki w. r.*

Redakcja w zrozumieniu i odczuciu ważności sprawy popiera całą duszą akcję Ministerstwa i Starostwa Nowotarskiego. wierząc w to, że i jednostki i całe gminy wezmą udział w zapisach na akcje Banku Polskiego

Redakcja poda Wykaz gmin i osób, które spełnią czyn patrjotyczny.

Z Polski.

Król włoski podpisał dekret zatwierdzający pożyczkę dla Polski w wysokości 400 milj lirów na lat 20 na 7%. opartą na monopolu tytoniowym. (Lira stoi koło 400 tys. mar. czyli na złoty idzie 4½ liry) pożyczka więc wynosi 90 milj. złp

Czesi dotąd nie zatwierdzili, wyborów gminnych z 16 września w polskich wsiach na Śląsku cieszyńskim.

W Warszawie odbył się zjazd samorządowy z całej Polski. Dawne Rady powiatowe mają się przekształcić w sejmiki. —

Mac Donald premier angielski w rozmowie ze Skirmuntem naszym posłem w Londynie, podniósł konieczność wykonania uchwały Sejmu ustawodawczego odnośnie do samorządu wschodniej Małopolski.

Polska wymienia z **Ameryką** uczonych najwybitniejszych w dziedzinie rolnictwa na wniosek fundacji amerykańskiej im. Rockefellera

Ze świata.

Nowa Rosja tworzy się powoli z daniem „Dni" berlińskich Wszyscy czują już bankructwo gospodarcze bolszewików. Dziś Rosja już nie jest robotnicza, ale chłopska i kiedyś rząd musi się zmienić. Chłop poprawił swe gospodarstwo i musi przyjść do głosu i wpływu.

Poseł polski w Moskwie Darowski ma pracować nad traktatem handlowym, o którym Rosenblat w „Ekonomiczeskoj Żizni“ pisze, że będzie możliwy w razie zmiany pokoju ryskiego.

Tak to mowa Hendersona o zmianie traktatu wersalskiego ośmieliła Niemców i Rosjan do żądania zmian wszelkich umów.

Niemcy mają dostać pożyczkę w bankach nowojorskich w wys. 250 milj. dol. Sama Ameryka ma dać 50 milj.

Parlament rozwiązany, ale wybory jeszcze nie odbędą się w kwietniu.

Francja. Frank spada, co wywołuje wśród ludności zamęt. Millerand prezydent francuski zwołał konferencję i rząd wystąpi stanowczo ze środkami któreby spadkowi przeciwdziałały; zażąda nawet upoważnień dyktatorskich na 6 miesięcy. Gdyby senat nie zgodził się na wyjątkowe upoważnienia, rząd nie ustąpi, a raczej sejm rozwiąże i przystąpi do nowych wyborów. Millerand oświadczył swą solidarność z Poincarem premierem aż do ostateczności.

Rząd wydał „żółtą księgę“ przeciw Niemcom, aby udokumentować, że od początku Francja nie myślała o aneksji tj. przyłączeniu części niem. jeno chciała się ubezpieczyć przeciw najazdowi niemieckiemu.

(U. R. Rządy wydają zbiór dokumentów w książce, która ma nazwę od okładki.)

Ambasador w Londynie zwrócił uwagę rządu ang. na związek wojskowy niem. „Samoobrona“ i na zbrojenia niem. na wschodzie; ambasador zastrzegł się co do przygotowań przeciw napadowi niemieckiemu.

W Belgji powołał król powtórnie Theunisa do utworzenia nowego gabinetu; cztery teki otrzymają wolnomyśl.(liberali) a sześć katolicy; Theunis ma zatrzymać obok prezesury tekę skarbu.

Anglja. Zwolniono ze służby 900 oficerów w Irlandji, ale ci zatrzymali karabiny z nabojami, poszli do lasu i chcą się bronić przed demobilizacją. Rząd przygotowuje księgę „błękitną“ jako odpowiedź Francji na „żółtą“ —

Z prasy.

„Kurjer Wieczorny“ podaje sprawozdanie kupca wiedeńskiego z podróży po Rosji. Kupiec ten wierzy w przyszłość Rosji — i jej rozwój gospodarczy; twierdzi, że już chwila przełomowa minęła, a teraz będzie coraz lepiej, że nie ma obawy o przewrot, gdyż rząd bolszewicki ma uznanie za swe wysiłki i naprawę gospodarczą. Buntów w wojsku nie ma, łapownictwo i zbytek niemiłosiernie tępione, tylko robotnicy mają prawa, a chłopi ziemię i to już odwołać się nie da i przeciw temu nikt się nie ruszy.

W „Piaście“ pisze sam Witos o „programie gospodarczym“, gdzie wykazuje, że po walucie musimy poprawić gospodarstwo zwłaszcza rolne. Nasz przemysł w zastoju, bezrobocie się wzmaga, bo wieś nie kupuje z nędzy. Chłop sprzedaje swój dorobek o wiele taniej niż przed wojną, a płaci za wyroby przemysłowe o wiele drożej niż na całym świecie i robi się coraz większym nędzarzem. Zubożenie wsi musi zachwiać przemysłem, musi zagrozić całemu państwu.

„Przyjaciel ludu“ w artykule: O zdrowy kierunek myśli ludowej“ zaznacza, że w Polsce szerzy się błędna zasada jakoby Polska była kręcidełkiem wielkich mocarstw a nie ufa się własnym siłom, które winny świat kręcić podług siebie. Wielką w tem winę ponoszą stronnictwa, które zbyt oddają się w komendę jednostek, programy mają od parady a mało pracy nad jednością ludową, którąby stworzyła siłę i dała Polsce powagę za granicą.

„Przegląd kupiecki“ w ostatnim Nrze od początku do końca wykazuje, że Polska (Grabski) chce handel zabić, a Anglja go broni, że urzędnicy polscy z kupcami postępują po azjatycku okładając ich grzywnami za braki w książkowości, że podwyżki kolejowe i paszportowe tylko podróże zmiejszą i dochodu spodziewanego nie przyniosą . . . —

„Gazeta warszawska“ wciąż wygaduje na zalew Kongresówki przez Galicjan, których uważa za roznosicieli wszelkiego zła po Polsce. (Dziwna droga do zjednoczenia narodowego!).

„Rzeczpospolita“ podaje wiadomość o zjeździe ziemian z Małopolski Wschodniej, który uchwalił wezwanie do wszystkich ziemian, aby wstępowali do stronnictw politycznych celem obrony swych interesów.

„Głos Narodu“ nawiązując tę wiadomość, zauważa, iż ta uchwała oznacza klęskę stańczyków krakowskich . . . coraz rzadszych — i wypowiada swe życzenie aby obóz „czasowników“ zniknął. (A przecie jest u nich dużo nauki, doświadczenia i dobrej woli — coby należało i u wroga uznać . . .)

„Goniec krakowski“ umieścił sprawozdanie ze zjazdu Związku lud. narod. w Krakowie. Także ten zjazd stwierdził konieczność obrony rolnictwa

przed polityką przemysłową.

„Robotnik" pragnie stwierdzić, że „klasy posiadające" nie popierają Banku polskiego; zarzuca klasom „posiadającym" sobkostwo" i uważa je za gałęź uschniętą; zwraca się też przeciw warstwie kupieckiej i bankierskiej jako pasorzytniczej. Zdaniem „Robotnika" Bank Polski powinien być państwowy a nie prywatny.

Listy.

Lipnica Mała na Orawie.

Szanowna Redakcjo!

Prosiłbym Was umieścić naszą krzywdę, która się nam stała przy przemianie granicy. Bardzo nas to boli ta krzywda, bo dotyczy naszego bytu gospodarczego, bez czego ciężko nam żyć. Orawskie Państwo wynajmowało nam co roku zawsze Pańskie hale dla paszenia bydła i nie robiło nam nigdy żadnych przeszkód, aż tego roku Państwo Żywieckie postąpiło z nami inaczej, bo nam podwyższyło dzierżawne za hale, a jeszcze nam dało takie warunki, których przyjąć nie mogliśmy. Państwo Żywieckie wolało wynająć pojedynczym gazdom te hale i wszystkie warunki zniszczyło, które gmina dawała. Tak naszą gminę odrzucili od naszej hali Boli nas to i boleć będzie długo.

Upraszamy ażeby z nami tak robić jak ze swoimi bo myśmy lud biedny, ale dobry, i radzibyśmy żyć tak, jako i drudzy. Proszę Szanownej Redakcji opisać tę naszą krzywdę, żeby sie na przyszłość mogło naprawić na dobre. —

Z pozdrowieniem braterskiem Wasz przyjaciel

Wójt

KRONIKA

Starosta nowotarski P. Strzelbicki zwraca się do Urzędów parafjalnych, gminnych, Zarządów dóbr i pojedynczych ludzi z następującym apelem: O ofiary na cele pomocy dla młodzieży akademickiej pozwalam sobie zwrócić się z gorącym apelem poparcia tej akcji, która obecnie jest tak aktualna i nagląca —

Nasza młodzież akademicka jest kwiatem całego społeczeństwa, z plonów, jej nauki korzysta w najszerszej mierze cały nasz naród. —

Synowie włościan uczęszczają w znacznej liczbie na Uniwersytet, zdobywając wśród chłodu i głodu i uciążliwej pracy wyższe wykształcenie i dają nam całe szeregi księży, lekarzy, techników, prawników i profesorów. —

Troska o możność utrzymania tej młodzieży, to troska całego naszego społeczeństwa, całego naszego ludu. —

Jeżeli więc dziś przy szalejącej drożyźnie i zbliżającym się przednowku, zapasy kuchni akademickiej, gdzie niezamożna młodzież jada, wyczerpują się i grozi jej zamknięcie, to znaczy uniemożliwienie dalszej nauki kilku tysiącom akademików, to wszyscy musimy się starać, aby do tej katastrofy nie dopuścić. —

Zwracam się więc do całego społeczeństwa, a głównie do włościan, aby wspomogli tę akcję czy to gotówką, czy też ziemiopłodami. —

Wszelkie ofiary przyjmie Starostwo za pokwitowaniem —

Gminy złożą relację ze zbiórki w ciągu trzech tygodni. —

Na powyższe wezwanie pospieszyli ze składką: Szczawnica wyż. 14 miljonów. Zarząd dóbr Raba wyż. 25 milj. Szlachtowa 36,990 440 Mk., Cz. Woda 9 milj, Jawerki 14,179 000 Mk., Firma Fitzek z Hajduk 10 milj, Nowy Targ (gmina) 228 milj., Ks. Skwarko ze Szlachtowej 5 milj.

Redakcja z wielkiem uznaniem podkreśla zabiegi P. Starosty około pomocy dla młodzieży akademickiej, przyszłości narodu, wśród której jest wielu Podhalańców. Dlatego nie wątpimy, że przy poparciu patrjotycznego dzieła przez W. Ks. Proboszczów, PT. Nauczycielstwa i Zarządów gmin będziemy mogli w następnych Nrach Gazety Podhal. wykaz wszystkich ofiarnych gmin podhalańskich powiatu Nowotarskiego i Spisko - Orawskiego podać.

Gmina Nowy Targ Cennik mięsa, wędlin i tłuszczów, obowiązujący od dnia 16 marca 1924 aprobowany przez Starostwo.

Za 1 kg. wołowiny 2,700 000 Mk., polędwicy wieprzowej 3 milj., mięsa wieprzowego 2,800.000 cielęciny 1,600 000 słoniny 4,500.000, smalcu 5,000 000, kiełbasy czysto wieprz. siekanej 4,500 000, krajanej 5,000.000.

Cennik pieczywa: wydany na polecenie Starostwa, ważny od 16 marca 1924,

Za 1 kg. chleba żytniego 500.000 Mk. za 5 dkg. bułki na wodzie 56 000 Mk.

Opłaty pocztowe wynoszą od 16 do 31 marca: za list zwykły normalny 250.000 Mp., za kartkę pocztową 150.000 Mp., za druki zależnie od wagi najmniej 80.000 Mp., najwięcej 750.000 Mp., za próbki towarowe, do wagi 250 gr. 250.000 Mp. ponad 250 gr. 500.000 Mp., za paczki zależnie

od wagi najmniej 750.000 Mp. a najwięcej 4,500.000 Mp., za przekazy pocztowe zależnie od kwoty, najmniej 40.000 Mp. najwięcej 750 000 Mp.

Opłaty powyższe stosowane są tylko w obrocie krajowym i W. M. Gdańskiem.

Inne natomiast opłaty pocztowe. telegraficzne i telefoniczne, tak w obrocie krajowym, jak i zagranicznym pozostają niezmienione.

Z Krościenka. Nasze miasteczko zasypane śniegiem, wśród czarownych gór. pozbawione z powodu braku kolei dobrych środków komunikacyjnych nie zgnuśniało, nie zasnęło na zimę. Życie kulturalno społeczne rozwija się tu w całej pełni Bardzo często odbywają się tu przedstawienia, a w czasie karnawału mieliśmy pięć zabaw, wszystko przeważnie na cele oświatowe.

Ku uczczeniu „Powstania listopadowego" dziatwa szkolna urządziła pod kierownictwem tutejszego Grona nauczycielskiego wieczorek. Odegrano patrjotyczne obrazki sceniczne „Opiekunki" i „Winowajca". Świętego Mikołaja obchodziła szkoła również bardzo uroczyście przez odegranie okolicznościowej sztuczki, po odegraniu tejże sędziwy św Mikołaj rozdawał skromne upominki uboższej dziatwie szkolnej Za dochód obu tych wieczorków zakupiono 20 książek do bibljoteki szkolnej.

W sobotę i w niedzielę 23 i 24 lutego urządziło tutejsze Nauczycielstwo ze współudziałem inteligencji innych sfer przedstawienie amatorskie. Odegrano „Gwałtu, co się dzieje" Fredry. Przez dwa wieczory bawiono się znakomicie, a czysty śmiech na sali świadczył, że wesoła ta komedja była odegrana z werwą i życiem. Już samo ukazywanie się na scenie mężów pantoflarzy w spodnicach i kobiet „Ksantyp" z szarawarach wywoływało długi, serdeczny śmiech. Zebrane 131 miljonów przeznaczono na założenie gabinetu szkolnego przyrodniczego. Z ramienia T S. L. urządzono jasełka, również zabawę, przez co wzbogacono bibljotekę T. S L o kilkadziesiąt książek.

Szkoda tylko, że dom ludowy nie jest jeszcze wykończony, a sale szkolne i inne są zamałe na pomieszczenie gości w czasie przedstawień i zabaw.

Posiedzenie Zarządu głównego Związku Podhalan odbędzie się w niedzielę dnia 23 marca br. o godz. 10 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się

Starostwo nowotarskie odebrało prawomocnie koncesję na wyszynk L. Suskiemu w Szaflarach za sprzedaż wódki w zakazanym czasie Tylko tak dalej, a ograniczy się pijaństwo w powiecie.

Mianowanie. Prezydent Rzeczypospolitej mianował 8 marca wojewodą krakowskim Władysława Kowalikowskiego

Pijaństwo w Powiecie nowotarskim nie ustaje, a niektórzy nałogowo mu się oddają, jak miało to miejsce w Zakopanem (Pardułówka), gdzie dwu wesołych młodzieńców Jędrzej Ł i Jan Ł, wszczęli awanturę w stanie pijanym ze swą matką. O ! zgrozo ! co za czasy.

Redakcja Gazety Podhalańskiej koniecznością zmuszona, przestrzega, że na przyszłość wystąpi z całą stanowczością i będzie podawała do publicznej wiadomości nazwiska pijaków.

Równocześnie Redakcja Gazety Podhalańsk. apeluje do p. szynkarzy, by ściśle przestrzegali ustawy o podawaniu napojów alkoholowych i w sobotę od godziny 3 po popołudniu i całą niedzielę nie podawali wódki.

Gdy ta przestroga nie pomoże. Redakcja zwróci się na właściwą drogę, co będzie bardzo nieprzyjemne dla niejednego p. szynkarza.

Zjazd Delegatów Kółek roln. z całego powiatu tut. odbył się dnia 17 b. m Zjazd miał na celu przedewszystkiem, zorganizowanie Okręgowego Tow. Rolniczego, któreby chciało i potrafiło zająć się szerzej sprawami Kółek rolniczych w naszym powiecie. Przeprowadzono nowe wybory Zarządu, a ludzie którzy weszli do Zarządu dają wszelką gwarancję, że sprawa organizacyjna kółek oraz szerzenie wśród rolników oświaty, wejdzie na dobrą drogę.

Do Zarządu weszli z wyboru. Prezesem wybrano WP. Dyr. J. Zachemskiego, dalej członkami Zarządu PP. Piotra Staszla, Cikowskiego Teofila Gawrona Franciszka, Tylkę Walentego Czecha Ludwika, Kamińskiego Wojc. Wilka Stanisława Rajskiego Józefa, Jana Cienciela, Różę Zduniową, Ks J Baczyńskiego Franciszka Makowskiego, Jana Kant. Chlipałę.

Na Walnem zebraniu uchwalono szereg rezolucji treści czysto rolniczej, jak obniżenie taryfy kolejowej na produkta rolne, uregulowanie handlu nawozami sztucznemi, które to rezolucje, przesłano Małopolskiemu Tow. Rolniczemu do dalszego załatwienia na właściwej drodze.

Odp. Red Uchwałę przesłaną nam przez Radę Miejską z Cz. Dunajca wydrukujemy chętnie, ale dopiero po ukończeniu dochodzeń w tejże sprawie przez odnośne Władze

Towarzystwo Pomocy Naukowej w Zakopanem, utrzymujące bursę dla uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, urządziło dnia 3 marca na rzecz tejże bursy zabawę taneczną, z której czysty dochód wynosi miljard 300 miljonów 200.000 mk, co ma być użyte na polepszenie wiktu wychowanków i adaptacje w budynku. Zarząd składa tą drogą wszystkim, którzy udzielili swej pomocy szczere podziękowanie.

„Śląsk Cieszyński pod władzą czeską“. Paweł Konieczny Poznań 1924 Autor przedstawia według stanu z stycznia 1924 r. stosunki pod zaborem czeskim. Po krótkiej historji ostatnich pięciu lat podaje dokładne dane oraz statystykę polskiego stanu posiadania i czeskiej polityki antypolskiej. Stosunki polityczne i gospodarcze szkolne, kościelne, spis ludności z r. 1921, wybory gminne z r. 1922 — te nader zajmujące rozdziały, obrazujące ogrom pracy i poświęcenia, z jakim rodacy pod zaborem czeskim bronią swej narodowości. Autorowi należy się wdzięczność, gdyż poraz pierwszy w sposób objektywny poparty urzędowemi danemi, przedstawił kwestje, w Polsce naogół nieznana, która przecież jest jednem z ważnych ogniw całokształtu spraw czesko polskich

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podhalanie! Czytajcie i rozpowszechniajcie swoją Gazetę.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzewicz. Drukarnia I. Sorka w Nowym Targu